



ONI PIERWSI KRZYCZELI "CHCEMY BYĆ SOBĄ"

niedziela 26 lipca 2009 16:39

Żołnierze polskiego rocka wygrali z reżimem



Kiedy u schyłku Polski Ludowej rodzima popkultura eksplodowała rockiem, wściekłym głosem pokolenia młodych ludzi stały się grupy Perfect, Lombard, TSA i Republika. Ich ostrą muzykę i zaangażowane teksty władze uznały za mniejsze zło niż działalność opozycyjną. Jednego nie doceniły: olbrzymiej siły oddziaływania.

SIŁA SŁÓW

W miarę swobodny obieg treści kultury młodzieżowej istniał także na **koncertach**, na które co prawda nadal przyjeżdżała cenzura, jednak zakazane utwory i tak były często wykonywane. Zdarzały się na przykład wypadki, że zespół grał tylko muzykę, a publiczność sama śpiewała tekst. **Od początku lat 80. nastał czas, kiedy w rocku zaczęło być groźne słowo, a nie tylko muzyka.** Nie ulega wątpliwości, że diametralnie zmieniła się wówczas rola tekstów utworów. Muzycy zwracali się do swoich słuchaczy z apelami moralnymi.

Jednym z największych przebojów tego okresu był utwór **Lombardu "Przeżyj to sam"**. Był to swoisty apel do młodych ludzi, aby włączyli się w walkę i nie stali z boku, gdy trwa zmaganie o wolność. Teksty zaczęły nabierać wówczas bardziej indywidualnego, osobistego i subiektywnego tonu. Umieszczano w nich zwroty zaczerpnięte wprost z języka potocznego czy młodzieżowego slangu; nie stroniono też od wulgaryzmów. Obserwacje muzyków dotyczyły niekiedy dziedzin będących zupełnym tabu dla polskiego rocka w pierwszym 20-leciu jego historii: poszukiwania erotycznych przygód i łatwego życia - **"Tańcz głupia tańcz" zespołu Lady Pank**, istnienia młodzieżowej narkomanii - **"Ten wasz świat" Oddziału Zamkniętego**. Wiele tekstów, zwłaszcza punkrockowych, stano- wiło rodzaj publicystyki społecznej, odzwierciedlało stan relacji międzyludzkich, państwowych, ogólnoświatowych. Trudno o inny wniosek, słysząc tekst utworu grupy "Ręce do Góry": Moskwa nie będzie naszą stolicą - i wiedząc o sytuacji politycznej, jaka wtedy panowała w naszym kraju.

Kwestia - na ile muzyka rockowa i tworząca się wokół niej kultura młodzieżowa była sterowana przez władze, a na ile stanowiła autentyczny oddolny ruch młodzieży - była wielokrotnie rozpatrywana. Paradoksalnie na oba pytania, z pozoru się wykluczające, należałoby udzielić odpowiedzi twierdzącej. Jest to jeden z najważniejszych przykładów absurdu rzeczywistości PRL-u. **Stan wojenny - bezwzględna walka z opozycją polityczną, internowania, represje, cenzura i niezwykła tolerancja dla krzyku dezaprobaty w wykonaniu zespołów rockowych.** Ciekawostką jest fakt, że **pierwszy koncert rockowy podczas stanu wojennego odbył się dokładnie 13 grudnia 1981 roku. Był to występ TSA w Zamościu.** Bilety były już wyprzedane i komendant wojskowy nie chciał dodatkowych konfliktów.

Także później nie przeszkadzano w organizowaniu koncertów rockowych. **W 1982 roku nie odbyły się festiwale ani w Opolu, ani w Sopocie, ale festiwal w Jarocinie doszedł do skutku.** Zjawisko to tłumaczy się teorią "**wentyla bezpieczeństwa**". Zgodnie z tym punktem widzenia władza miała uważać muzykę rockową za mniejsze zło niż działalność opozycyjna czy religijna. "Wentyl" miał uchronić państwo przed niepotrzebnym mnożeniem sobie wrogów oraz "kanalizować" młodzieżową rewoltę. Doświadczenia lat wcześniejszych dowodziły bowiem, że walka z kontestacją i przeciwstawianie się jej prowadzi raczej do przyspieszania biegu wydarzeń. Wydaje się jednak, że dla większości młodych ludzi było zupełnie obojętne, czy wszystkim sterowano z góry, z dołu czy skądkolwiek indziej - ważne było to, że mogli słuchać swojej muzyki.

Zespół **Perfect**, który powstał w 1978 roku, już dwa lata później zdobył szturmem krajowe sceny. Pod koniec 1981 roku wyszła pierwsza płyta zespołu pt. "Perfect", która sprzedawała się w astronomicznej, jak na Polskę, liczbie ponad miliona egzemplarzy. Piosenki "**Nie płacz Ewka**", "**Chcemy być sobą**", "**Niewiele ci mogę dać**" stały się wielkimi przebojami tamtego czasu. Na następnej płycie pt. "UNU" z 1982 roku znalazła się słynna "**Autobiografia**". Rok później ukazał się pierwszy album koncertowy pt. "Live". Koncerty Perfectu wzbudzały ogromne emocje, a słowa śpiewanych piosenek stały się nieśmiertelnymi hymnami młodego pokolenia. Zespół tworzył na koncertach atmosferę wspólnoty i wzajemnego porozumienia, którą **podgrzewało zachowanie publiczności śpiewającej z Perfectem zmienione wersje utworów**, jak np. zamiast "Chcemy być sobą" - "Chcemy bić ZOMO" lub zamiast: "Nie bój się tego a-a wszystkiego" - "Nie bój się tego Jaruzelskiego".